

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 64.

3. czerwca 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 30. maja 1837. —

Ku uświęceniu uroczystości imienia J. C. R. Mości naszego najtłaskawszego Pana i Cesarza, odprawiła się w metropolitalnym katedralnym kościele msza ś. z odśpiewaniem hymnu ś Ambrogiego, na której obecniemi były wszystkie c. k. zwierzchności, szlachta znajdująca się w stolicy i liczna publiczność.

C. k. wojsko rozpoczęło uroczystość dnia tego na placu koszar Jabłonowskich, dokąd cała załoga wyruszyła, a do czego ściągnięto także z okolicy trzy szwadrony jazdy. Po odśpiewaniu mszy ś. w ciągu której tysiące wojowników i znaczna ilość ludu zasyłała w głuchęj ciszy gorące modły swoje do nieba o długie utrzymanie życia najdobrotliwszego monarchy — dano trzykrotne z gromem dział stowarzyszone salwy.

Po tej świetnej uroczystości jw. naczelnie dowodzący generał kazał wszystkiemu wojsku defilować.

— Z Wiednia. —

Dokończenie, przeszłym numerze gaz. naszej przerwanych odmian w c. k. armii:

Pensjonowanymi zostali: pułkownik Paweł bar. Haen, z pułku piech. Söldenhofer n. 23. Podpułkownicy: Wilh. Hahn de Hahnenböck, komendant placu w Trydencie, w stopniu pułkownika i z pensją. Józef Worell de Worlitzne, podpułkownik placu w Pradze, ze stopniem pułkownika.

Majorowie: Józef kawaler Sonnenstein z pułku szwabiżerów księcia Hohenzollern nr. 2; Boxo Comadina, z pułku piechoty barona Wacquant nr. 62; Józef Kraszenits Töbör-Ete z pułku piech. barona Bakonyi nr. 33.

Następnie kapitanowie: Franciszek Rhonner z 12go batalijonu strzelców, ze stopniem majora i pensją; Ernest baron Stein, z pierwszego pułku artylerji i Leopold Sattor, z pułku pogran. piech. Gradiskański nr. 8, ze stopniem majora; Edward baron Schweiger de Lerchenfeld, major pensjonowany, otrzymuje stopień podpułkownika.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Oto jest koniec w przeszłej naszej gazecie zaczętej, a w Monitorze z d. 18. przerwanej telegraficznej depeszy, którą umieszcza *Moniteur* z d. 19. maja: »Tylko około 30 (jeńców) przyprowadzono do twierdzy krystynistów Behobii. — Dwa uzbrojone statki parowe, jedna goeleta, i 8 trynkadur stanęło przed Fuentarabią, i otworzyło ogień na tę warownię.«

Wspomniony dziennik umieszcza następnie dalszą depeszę z Bajonny z d. 17. maja o 10tej godzinie wieczór: »Dzisiaj o 1szej godzinie zdobyto Irun, w chwili gdy reduta kapitulowała. Pułkownik Arbustot śmiałym fortem wszedł do miasta, kazawszy bramę wysadzić petardami. I wtedy jeszcze trwał zacięty lecz bezskuteczny opór. Miasto oddano na rabunek. 400 karlistowskich jeńców zamkniętych w domie gminy. oficerowie angielscy musieli ze szpadą w ręku bronić przed wściekłością szturmującego żołnierza. Około 200 zakłuto bagnietami. Evans wszystko czynił co mógł, aby wstrzymać gwałtowny krwi rozlew. Postępowanie jego było piękne. Między anglo-krystynistami liczą około 150 raniomych; 40 znajduje się na naszej ziemi. — Gwardyje narodowe uderzają teraz na Fuentarabią.«

D 18. maja o 5tej godzinie. — Fuentarabia nie stawiała żadnego oporu, i kapitulowała w południe. Załoga jej składała się z 300 żołnierzy i ze zbrojnych włościan.

Moniteur z d. 20. maja zawiera następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 19. maja o 2 godzinie popołudniu: »Dwadzieścia karlistowskich batalijonów i dwa szwadrony d. 18. przechodziły koło Echarri przez Argę i udały się w kierunku do Arragonii. Wyprawa ta dzieje się w obliczu Irribarena, który z 12 batalijonami i 600 jazdy wyruszył z Puente la Reja. Do bitwy musi przyjść koniecznie. Karlistowska straż przednia tegoż dnia w południe była w Noain, na punkcie, gdzie się łączą gościńce z Tudeli i Sanguessa.«

Gazette de France pisze: »Opuszczenie linii, rozciągającej się od Hernani, przez infanta Don

Sebastian, dało powód do niejakich wniosków w dz. *Journal des Debats*; przewiduje on, iż infant zostawiwszy w Borundzie i w Amescuas dostateczne siły, będzie mógł przeprawić się przez rzekę Arga, a tym sposobem przez Sanguessę wkroczyć do Aragonii. — Nowe wypadki, o których doniosły depesze telegraficzne są w skutek planu, który jak się zdaje, został skreślony przez infanta Don Sebastian, a który zmierzał do tego, aby na linii Hernani tylko taki opór stawiać, jaki byłby potrzebny do zaslonienia wielkiej armii od wszelkiej zaczepki w czasie jej pochodu. Infant, jak pierwsza depesza donosi, stał d. 15. w kierunku Estelli, gdzie się znajdowała królewska główna kwatera. Irribarren, który nie ruszył się z Puente la Reina, nie jest w możności oprzeć się jego działaniom.

Dawniejszy list z Hernani z d. 15. maja donosi bliższe szczegóły o znaném odejściu karlistów: »Infant Don Sebastian w nocy z d. 11. na 12. maja odciągnął z tąd z 16 batalijonami piechoty, 5 szwadronami jazdy i z całym swoim sztabem głównym. Dziesięć batalijonów pod rozkazami Guibelalde zostało na linii. Załoga Irunu i Fuentarabii wzmocnione korpusem 1500 żołnierza, utworzonego z celników i t. d. z Cinco Villas i doliny Bastan. W nocy z 12go na 13ty karliści ściągnęli także całą artylerję z tej linii. Poruszenie to odbyło się tak tajemnie, iż pierwszy rozkaz do pochodu dopiero dany był o 11. godzinie w nocy i w tej samej chwili, kiedy wojsko zbierało się na odgłos bębnów; między żołnierzy rozdano trzewiki. Jaki jest cel tego nagłego poruszenia, nikt tu niewie.

Messenger zawiera następujące wiadomości z Madrytu z d. 12. maja: »Wielkie zgorzelenie zdarzyło się dziś na zgromadzeniu kortezów, do którego ministerjum pierwszym było powodem. — Tajemne posiedzenie zwołane z powodu niepokojów wszczętych w Katalonii, było widowiskiem burzliwych rozpraw i namiętnych uniesień. Siedmiu deputowanych z Barceliony tak energicznie powstali przeciw postępowaniu ministrów Calatrawy i Meodizabala, iż ostatni z gniewu aż płakać zaczął. Na jutro zapowiedziano sześć pojedynków, między deputowanymi a ministrami. Wezwany, aby zdał urząd, którego niegodzien piastować, ponieważ zdradził położone w sobie zaufanie, odpowiedział p. Calatrawa z rzadką krwią zimną: »Dopóty nie opuszczę ministerjum dopóki do szczęta nie zniszczę ducha buntu i opozycji.« — Na tę odpowiedź powstał zgilek okropny. P. Roveralta tak dalece posunął się w swém rozjątrzeniu, iż nieszanował powagi prezydenta; mimo tego iż po kilkakroć wzywany był do porządku, jednak raz poraz zelżył ministra Ca-

latrawę, nazywając go »przedajną i prze-niewierczą duszą«, i gdyby go niewstrzymano, byłby dopuścił się jakiego gwałtownego czynu. — Podwojono teraz wszystkie strażę i zwołano 7 batalijonów gwardyi narodowej. Umysły są nadzwyczaj wzburzone; stronnictwo ruchu rozwija mocno swoje działanie; mężowie kierujący niem, niczego niezaniebują, aby swych przeciwników obalić. Jeżeli powstańcze miasta w Katalonii zdołają się jeszcze dwa tygodnie utrzymać, tedy powstanie rewolucja musi nastąpić; albowiem nieukontentowanie pomnaża się dzień za dniem, a rządowi brakuje na kredycie i sprzężystości do utłumienia rewolucyjnego popędu.

Hr. Latour Maubourg odjechał z tąd d. 8go popołudniu do Paryża, po odbytej, rano, dwugodzinnej rozmowie z postem angielskim.

Journal des Debats zawiera następujący list z Barceliony z d. 12. maja: »Ściągnięto spieszenie wojsko liniowe, albowiem zwierzchność nie może na gwardyi narodowej polegać. — Francuzka i angielska siła morską z każdym dniem pomnaża się w porcie. Bryg *la Flèche* 6go a korpeta *Aigle* 9go zawinęły tu; dnia następnego, to jest 10go, przybyła tu angielska wojenna brygantyna *Childers*. — Ognisko katalońskiego powstania utrzymuje się w Reuss, gdzie rewolucyjna junta zajmuje się uorganizowaniem korpusu z wojska liniowego i ochotników, który z jednej strony ma stawiać czoło bandom karlistów wijącym się po kraju, a z drugiej działać przeciw baronowi Meer, który już przeciw nim ciągnie.

Powstanie w Katalonii zdaje się coraz więcej rozszerzać. Wprawdzie, w Barcelonie spokojność od 4. maja do 12. nie była już naruszona, lecz zato załoga twierdzy Paranolla d. 5. przyłączyła się ze swoim kapitanem do rewolucjonistów z Reuss, poczem powstańcy twierdzę zburzyli.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Król wyznaczył znaną autorce lady Morgan rocznego dochodu 1000 f. s.

Dz. *Times* donosi, iż rana Harro Harringa nie grozi mu utratą życia, owszem jest nadzieja, że wróci do zdrowia.

Podług dz. *Morning-Chronicle* dnia 15. maja odebrano w Londynie list od generała Evansa, w którym tenże donosi, iż zaraz po 10. czerwca opuszcza San Sebastian i wraca do Anglii.

Zdaje się, że na angielskich biskupów wielki panuje pomorek; także i dr. Marsh, biskup w Peterborough, leży na śmiertelnym łożu. Rząd wzmacnia się osadzeniem tych opróżnionych miejsc, i rozrządza 9ma głosami na ławie bi-

skupów w izbie wyższej. Takie niespodziane szczęśliwe wypadki (*windfalls*) dla teraźniejszych ministrów — mówi *Spectator* — tém więcej muszą pobudzać torysów, iżby czém prędzej usiłowali powrócić do władzy.

Francja.

Dzielniki francuskie z dnia 17. maja piszą: Wczoraj odwiedzał król w towarzystwie generała Pajol i swoich adjutantów, historyczne muzeum w Wersalu. Na dziedzińcu Wersalskiego zamku zastał j. k. mość wychowalców szkoły wojskowej w St. Cyr, stojących pod posągami Ludwika XIV. i powitany był przez nich radośnym okrzykiem. Król mustrował ich i kazał przed sobą przeciągać, poczem w dobitnej przemowie malował im nadzieje, jakie w nich ojczyzna pokłada, oraz wystawiał obowiązki i powołanie ich zaszczytnego stanu, a w końcu przyrzekł im sztandar, o który batalijon St. Cyr już od dawna prosił. Przyrzeczenie to było przyjęte nowym okrzykiem radości, do którego przylączył się okrzyk będącej na służbie gwardii narodowej i wojska liniowego. Po tej mustrze król okazał się tak łaskawym, iż uczniów zaprosił, aby mu towarzyszyli do narodowego muzeum. Tam służył im za przewodnika i miał w tém przyjemność, iż im osobiście z ujmującą dobrocią najglówniejsze obrazy objaśniał.

Moniteur z 19. maja zawiera królewskie rozporządzenie z d. 17. t. m., na mocy którego hrabia Bondy, par Francyi, radzca stanu w służbie nadzwyczajnej, mianowany został administrującym generałym intendentem listy cywilnej.

Dz. paryskie mówią wiele o licznem zgromadzeniu członków izby deputowanych, które dnia 19. odbyło się u pana Hartmana; liczba obecnych deputowanych wynosiła 177, do których jeszcze innych 27, nie znajdujących się osobiście, przylączyło. P. Hartman jako prezydent a po nim pp. Guizot i Hebert mieli przemowę, wywodząc cel tego zgromadzenia, który podług *Journal de Paris* nie jest inny, jak: „rząd utrzymać na tej drodze, na której konstytucyjna monarchia od lat 7. znajdowała swoje zbawienie i moc.”

Donoszą z Tulonu pod d. 13. maja, iż eskadra pod admirałem Hugon w dniu tym odpłynęła. Statek parowy *Styx* mając na pokładzie generała Rapatel, odpłynął do Marsylii. Statek parowy *Vautour* wkrótce ma odejść z ważnymi depeszami do Oranu. Sądzą, iż w nich zawierają się pełnomocnictwa do układów o pokój, rozpoczętych z Abdel Kaderem.

PP. Fain, sekretarz, Gourgaud i Colbert, adjutanci królewscy, i Bernard, minister wojny, w swém własnym i w imieniu dwudziestu in-

nych osób z izby deputowanych, podali prośbę do króla, w której żądają, aby summa 2 milion. franków, darowana im w r. 1814 przez Napoleona, zapłaconą była. Na poparcie swego żądania przytaczają, iż mocą zawartego traktatu między sprzymierzonymi mocarstwami a między pełnomocnikami Napoleona d. 11. kwietnia 1814 zawarowano, iż cesarz Napoleon przed popłynieniem na wyspę Elbę może rozporządzić kapitałem 2 milion. franków i summe tę podług woli swęj komu zechce rozdać. Prośbodawcy utrzymują, iż Napoleon pieniądze te im przekazał, a chociaż pomieniony traktat nie był podpisany przez żadnego francuskiego pełnomocnika, wszelako ówczasowy rząd prowizoryczny przychylił się do niego. Prośba ta podpisana i uznana za prawą przez trzech adwokatów, na których czele stoi p. Dupin, prezydent izby deputowanych.

Ze Strasburga donoszą pod 19. maja: Dziś rano o godz. 8. rozpoczęły się w sądzie assisów narady nad procesem pięciu zaocznie skazanych z powstania wojskowego 30. października, którzy potem dobrowolnie się stawili. Obwinieni Lombard, lekarz wojskowy, Gros, Petry i Dupenhoat, porucznicy w batalijonie pontonierów, i Schaller, porucznik w trzecim pułku artylerji, zostali wprowadzeni. Miejsce zostawione dla publiczności zajęło nie wiele osób, liczba świadków bardzo jest małą, a ich zeznania nie wyświadcza nic nowego. Ze wszystkiego wynika, iż obwinieni dla złych okoliczności pieniężnych, dali się wciągnąć do spisku 30. października, gdy nadto ich nieumiarkowanej dumie otwierano widoki na przyszłość. Po południu królewski prokurator przełożył swoje rekwizytoryjum, poczem nastąpiły repliki. O pół do szóstej przysięgli odeszli na naradę, a w pół godziny wrócili do sali posiedzeń. Prezydent przysięgłych, podobnie jak prezydent w d. 18. stycznia, uznał obwinionych za niewinnych. Więźniowie ci zostali wypuszczeni na wolność.

Dnia 17. maja zaczęto w izbie deputowanych naradzać się nad budżetem, gdyż wprzód jeszcze to jest 16. przyjęta została ustawa o powołaniu posiadaczy ziemskich do naprawy rzek i brzegów, większością 154 głosów przeciw 88. — Pierwszym mówcą o budżecie był republikanin Audry de Puyraveau; właściwą treścią jego mowy było dowieść, iż wielkość wydatków państwa jest koniecznym skutkiem systemu monarchicznego. Po nim wstąpił na mównicę doktryner Muret de Bort i mówił za budżetem i o dzisiejszem przesileniu w handlu.

Izba deputowanych na swém posiedzeniu d. 18. maja ukończyła narady nad budżetem spra-

wiedliwości i wyznań religijnych. Na jój posiedzeniu d. 19. maja żądał minister finansów kredytu na 600,000 fr. dla zaprowadzenia nowych poczt listowych. Potem przystąpiono do narad nad budżetem wydziału spraw zagranicznych. P. *Fulchiron* wskazał konieczność zawarcia ugody ze Szwajcaryją, dla zapobieżenia na przyszłość zakłócaniom, jak w sprawach braci *Wahl* i *Cellard*. Hr. *Molé* odpowiedział, iż w tój mierze rozpoczęto układy. Gdy jeszcze mówiono o pretensjach pewnej liczby francuzkich obywateli do portugalskiego rządu, przystąpiono do narad nad pojedynczemi punktami budżetu. P. *Saint Marc Girardin* nicomieszkął przy tój sposobności wnieść o wynagrodzenie mu kosztów za podróż Dunajem do Konstantynopola, poczem bez odmiany przyjęto budżet spraw zagranicznych. —

Izba parów d. 17. maja zajmowała się ustawą o postępowaniu sądu parów. Rzecz chodziła o przyjęcie wniosku komisji, aby sąd parów nie będąc nawet zwolnionym przez króla, mógł się sam konstituować. P. *Trevier* zbijał ten wniosek z tój zasady, iż wszelkie prawo od króla wychodzi. Izba odesłała to do komisji. Rząd oświadczył się przeciw temu wnioskowi, któryby tworzył wyjątek w całym sądowym systemacie Francji, jeźliby sądowi parów nadał prawo, *ex officio* sądzić występki w jego wchodzące zakres.

Dnia 18. izba parów zajmowała się innemi przedmiotami. Nicjaki opór powstał przeciw projektowi do ustawy (przez wicehrabię *Dubouchage* i barona *Mounier*), mocą której wachmistrzom i brygadyjerom żandarmeryi w zachodnich departamentach nadane nadzwyczajne sądowo-policyjne upoważnienie i na r. 1838 ma być rozciągnięte. Wniosek ten jednakże przyjęła izba.

Na posiedzeniu izby parów d. 19. maja z dziennego porządku wniesiono projekt do ustawy, o odstąpieniu placu gdzie stał pałac arcybiskupa i miasta Paryżowi, dla założenia na tём miejscu przechadzki publicznej. Projekt ten znalazł bardzo żywy opór w izbie. Hr. *Tascher* mówił przeciw wnioskowi. Do rządu należy dawać przykład sprawiedliwości; cóżby pomyślano gdy z jednej strony kościół zamknięty przez powstanie, otwarto (*S. Germain l'Auxerrois*), a z drugiej gdyby kamienie pałacu arcybiskupiego rozrzucono do szczytu? jeśli jedno rozporządzenie niepochwala dzieła powstania, za cóż drugie ma uświęcać dzieło swawoli? Wolność moralnemu rządowi brać puścić za rokосу? Mówca w końcu dodaje jako poprawkę, aby potrzebną przestrzeń do budowy nowego arcybiskupiego pałacu wyznaczono. — Iona znowu poprawka margrabi *Dreux Brézé* żąda, aby arcybiskupi pa-

łac na dawniejszym miejscu wzniesiono. Hrabia *Montalembert* utrzymuje, iż konkordat z r. 1801 powrócił kościołom jego własności; nie mniéma on aby panowanie wolności i władztwa ludu wyłączało szanowanie własności, która zgwałconą została w osobie arcybiskupa przez zburzenie jego pałacu. Hrabia *Portalis* powiada, iż to jest obowiązkiem rządu wyznaczyć arcybiskupowi przyzwoite mieszkanie w bliskości kościoła metropolitalnego. Margrabia *Dreux Brézé* przyłączył się do poprawki hr. *Tascher*, którą przy głosowaniu odrzucono — a ustawa 73 głosami przeciw 28 przyjętą została.

Holandyja.

Podług doniesień z Haagi, tegoroczne posiedzenie stanów jeneralnych na połączonym zgromadzeniu obu izb d. 11. maja przez ministra spraw wewnętrznych, z polecenia królewskiego zamknięte zostało.

Belgija.

Dnia 25. kwietnia zawarto w Meksym między holenderskimi a belgijskimi komisarzami ugodę, aby obmyśleć środki do bicia grobli i tam na polderze w Lillo i do ścieśnienia wylowów otaczających *Lievenshoek*.

Prussy.

Jój król. mość królowa holenderska przybyła z Haagi do Berlina.

Berlin dnia 26. kwietnia. — Wczoraj na tutejszej giełdzie odbyły się podpisy na wszystkie akcje berlińsko-frankfurckiej wrocławskiej kolei żelaznej, i zaraz zostały zamknięte. — Akcje berlińsko-frankfurckiej kolei żelaznej były bardzo poszukiwane, a oprócz opieki, jakiej to przedsięwzięcie zdaje się doznawać ze strony rządu, także i ta okoliczność, iż wrocławską kolej myślą przedłużyć przez wyższy Szlązk aż do północnej kolei *Ferdynanda*, a tym sposobem Berlin przez Szlązk z Ołomuńcem, *Brünem* i *Więdnem* z jednej strony, a z *Galicyją* z drugiej połączyć, powinnyby przedsiębiorstwu temu nadać osobliwszego popędu i ważności.

Królestwo Polskie.

N. cesarz i król jmc, postanowieniem na dniu 26. kwietnia (8. maja) r. b. najlaskawiej nadać raczył tytułem donacyi, jenerałowi piechoty *Nabokow*, dobra *Parczew*, *Dębowa Kłoda*, *Unin*, *Tysmienica*, *Ostrow* i *Krasne*, w obwodzie *Radzyńskim*; a liczącemu się w armii jenerałowi-majorowi *Martynowowi* 3, dobra *Łomazy* z przyległościami, w obwodzie *Białskim* gubernii *Podlaskiej* położone. (K. W.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 6. maja. —

Zbliżająca się podróż cesarza rosyjskiego przez prowincyje państwa jego, należeć będzie niezawodnie nietylko do największych, które czynny ten monarcha przedsięwziął, lecz też w ogólności do największych, które jakikolwiek monarcha europejski odprawił. Wynosić albowiem będzie około 13,000 wiorst i przechodzić przez wszystkie okolice ogromnego państwa, równie przez te, które na samym krańcu północy leżą, jak też i przez te, które najdalej ku południowi są posunięte. Cesarz przekona się w Syberyi i Tyllisie, gdzie nigdy jeszcze noga europejskiego władcy nie powstała, o dzielności i czynności władz swoich i o sposobie, w jaki rozkazy jego spełniają. W południowej Rossyi odbędą się wówczas obroty zebranej tam jazdy podobnie na takiej stopie, że zadumienie Europy całej wzbudzić powinny. Nigdy zapewne nie zgromadziła się nigdzie tak ogromna ilość jazdy, jak tego roku pod Odessą. (G. P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) Lwów d. 2. czerwca 1837. Nadzwyczajna wiosna tegoroczna i nieustające prawie dżdżewie wzniecają obawę o przyszłe urodzaje; posiadacze zapasów zboża i wódki z tego powodu wstrzymują się ze sprzedażą w nadziei uzyskania późniejszej wyższych cen. Odbyt wódki do Austrii i Węgier w naszej okolicy jest ten sam, co dawniej, to jest nic nieznaczącym. O istotnych cenach donieść nie możemy, bo mało kto sprzedaje; atoli zdaje się, że w handlu hurtowym można by dostać za garniec wódki szumowej po 16 kr., za garniec okowitej 30 stopn. po 24 kr. m. k. — Od potrzeby innych prowincyj po największą częśći zależy przyszła cena tak zboża jak i wódki; gdyż potrzeba krajowa przy średnim nawet zbiorze łatwo bywa zaspokojoną i na znaczne podwyższenie ceny, tylko handel powszechny działać może.

Wiedeń d. 26. maja 1837. Waga wołów od 13. do 26. b. m. bitych, w przecięciu wzięta: 1) Ostatniego oddziału hr. Skarbka 1 para wydała mięsa z lojem 12 cetn. 90 funt., na regie loju 92 funt., bez braku. 2) Pana Przybysławskiego 1 para wydała 11 cetn. 8 funtów, na regie loju 70 funt.; bez braku. Tenże sprzedał 137 sztuk cetnar po 37 zr. w. w. bez braku i bez procentu, dawszy Steinbachowi za ryeczaltowe wyliczenie pieniędzy 1 zr. mon. kon.

od każdego wołu. 3) Pana Romaszkana drugiego oddziału 1 para wydała 11 cetn. 64 funt., na regie loju 80 funt., bez braku. 4) Beriszczka z Brzeżan 9 cetn. 84 funt., na regie loju 66 funt. 5) Bratera 10 cetn. 72 funtów, na regie loju 68 funt. 6) Bergmana 9 cetn. 98 funtów, na regie loju 63 funtów. W tém miejscu kładziemy sprzedaż pod Nr. 4, 5, 6 wzmiankowanych właścicieli, od których kompanija Haubnera z rzeźnikami kupiła. Pan Beriszczka miał 134 sztuk, z tych sprzedał 120 po 37 zr. w. w. z 2 procentem i z odciągnięciem 1 zr. w. w. na parze wołów, 14 brał po 35 zr. bez procentu. Brater miał 174 sztuk; sprzedał 170 po 37 1/2 zr. z 2 procentem, a 4 braku po 35 zr. bez procentu. Bergmann 120 sztuk po 37 zr. w. w. z 2 procentem. 7) Pana Kopystyńskiego bez braku z lepszych ważyła sztuka 562 funt. mięsa a loju 82 funt., z mniejszych 510 funt. mięsa 71 funt. loju; w przecięciu para wydała mięsa z lojem 12 cetn. 24 funt., na regie loju 76 funt. 8) Tegoż trzeci oddział z 98 sztuk na nogach oszacowany 1 para wydała mięsa z lojem 10 cetn.

Targ z d. 18. b. m. liczył 150 wołów węgierskich; płacono za cetnar po 37 zr. do 39 zr. 30 kr. w. w., zaś na targu dla przypadającego we czwartek święta, 24. t. m. odbytym, było do 230 wołów węgierskich, a do 30 ze średniej Austrii, płacono za cetnar po 37 do 38 zr. w. w.

Zakontraktowanie z dnia 19. b. m. stanęło: wołu węgierskiego po 37 zr. do 39 zr. 30 kr. w. w., zaś galicyjskiego po 36 zr. 30 kr. do 37 zr. 30 kr. w. w., a to po ostatniej cenie na dłuższy czas wypłaty. — Dnia zaś 26. b. m. zakontraktowali handlarze z rzeźnikami cetnar wołu węgierskiego po 37 do 38 zr. w. w., galicyjskiego po 36 zr. 30 kr. do 37 zr. w. w. Przyczyna niższej ceny wczorajszej jest ta, iż rzeźnicy wprost od przybyłych z Olomuńca właścicieli wołów galicyjskich kupują, a dla złej drogi w dostawieniu wstrzymani razem tu stanęli i większą nad potrzeb w tym tygodniu dostarczyli ilość.

Na początku tego tygodnia t. j. 22. t. m. zakontraktował Jęrzy Steinbach od p. hr. Miączyńskiego 135 do 137 wołów po 37 zr. 30 kr. w. w. z 2 procentem, i na wszystkie woły jednego wtarg z terminem dostawy d. 29. lub 30. b. m. Tę cenę panu Rrzechunowiczowi we czwartek przybyłemu już dać nie mógł, ile że sam w piątek woły od hr. Miączyńskiego rzeczzone rzeźnikom sprzedał po 36—36 zr. 30 kr. do 37 zr. w. w. *Widoki.* — Jeżeli nieporozumienie między handlarzami utrzyma się, kompanije rzeźników ustalą się — i właściciele wołów dostawienia stosunkowej ilości względnie potrzeby będą robić, t. j.

o dui kilka w drodze zatrzymają się, ażeby razem nie przybyli, to cena podskoczy. Domysł nasz namieniony, iż targ w Olomuńcu z przyczyny nieporozumienia handlarzy poprawi się, został spełnionym, wszak na ostatnim targu z d. 24. t. m. odbytym płacono stosunkowo do cetnara po 37 zr. 30 kr. do 38 zr. w. w. bez procentu. — Dawano panu Klugowi z Czerniowiec cenę, która podług wyrachowania na cetnar 37 zr. 30 kr. w. w. bez procentu wynosiła. — Ten przybył tu, woły są w Agramie, a dotychczas nie ma kupca.

Z Uściługa. — Po zejściu lodu z Bugu w końcu marca około 300 ładownych pszenica galarów a Uściługa, Rorytnicy, Kładniewa i Biereżców ruszyło do Gdańska: na każdego galar można liczyć po 500 czetw. pszenicy. Pszenicę na miejscu płacono około dwóch r. sr. za korzec, ale fracht w tym roku jest droższy. Za galary płacono przeszło po 200 r. sr. za każdego, a robotników najmowano po 15 r. sr na czas spławu do Gdańska, i na gospodarskim chlebie.

Z Gdańska. — Konwencyja handlowa, zawarta w r. 1825 między Rosyją a Prusami, zastrzegła co do pszenicy i niektórych innych rodzajów zboża rosyjskiego i polskiego, przywożonych do Pruss Niemnem i Wisłą, zupełną równość opłaty cła tranzytowego i konsumcyjnego. Warunek ten nie zawierał nic takiego, coby Prusom szkodziło; wiadomo bowiem, że z portów pruskich wywozi się zboża wszelkiego rodzaju, a zwłaszcza pszenicy daleko więcej, niż się przywozi do Pruss wschodnich i zachodnich; owszem warunek ten był korzystny dla obrotów w tej ważnej gałęzi pruskiego handlu, gdyż właściciele mogli swobodnie rozrządzać zbożem do Pruss przywiezionem zaraz po opłacie cła. — W nowiej taryfie Prussy odstąpiły od tego prawidła i podwyższywszy cło od zboża z rosyjskich posiadłości przywożonego, ustanowiły znaczną różnicę w cle tranzytowem i konsumcyjnem: dla tego zarząd celny uznał za potrzebne użycie środków dla zapobieżenia fałszom i ogłosił, że zboże na przewóz przeznaczone, od chwili wejścia do pruskich posiadłości, aż do chwili wywozu, powinno zostawać pod bezpośrednim dozorem celnych urzędów, przed którymi należy udowodnić, iż zboże wywożone jest toż samo, które było w drodze tranzytu przywiezione. To zatrudniłoby handlowe obroty, gdyż zboże rosyjskie i polskie przed wywiezieniem jego z Pruss, często bywa mieszaue z tamecznem, mało za granicą poszukiwanem, a prócz tego

trebaby je ciągle przewietrzać, dla obrony od zepsucia. — Kupcy gdańscy, widząc uciążliwość zapowiadanych urzędów, wyjednali od pruskiego ministerstwa pozwolenie, aby każdy mógł swobodnie rozrządzać zbożem przywiezionem z Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, byle złożył porękę o zapłaceniu cła konsumcyjnego, od ilości, która na powrót nie zostanie wywieziona. Przytém nie trzeba dowodzić, że zboże wywożone jest toż samo, co weszło. (T.P.)

O syropie kartoflowym.

Jakiegokolwiek pożytki przynosi każda fabrykacja, nie podnosi się jednak w wyrobach, tylko przez emulację kilku sobie podobnych fabryk i przez wystawę. U nas w Galicyi zaprowadzono już kilka fabryk syropu z krochmalu kartoflowego, lecz czyli te fabryki wypłacają się wyrobbem, nie wiemy, bo żadne pismo dotąd nie podaje rachuby ekonomicznej. — Wziętość tego syropu może spowodować pokup. Pokup może spowodować rozmnożenie się tych fabryk. Każdy przedsiębiorca winien wybrać najlepsze sposoby i narzędzia do tego potrzebne, ażeby każda poprawność znalazła zasługę lub nagrodę w naśladowaniu. Chcąc należeć do współubiegających się o zaletę wyrabiania dobrego syropu, zrobiłem syrop kartoflowy sposobem może oddzielnym od sposobu pana Ludwika tutaj zaprowadzonego; jednakże nie chcąc sam być swoim sędzią, wystawiam go na widok publiczny w księgarni p. Millikowskiego i zapraszam równie do wystawy wszystkich właścicieli fabryk syropu. Syrop mój trzyma 42 próby (Bomego) cukromierza, jest koloru cienkiego wina, słodczy najmocniejszej, bez odrazy lub goryczy, bez osadu gipsowego i nie twardniejący, ale zawsze płynny, rozpuszcza się łatwo w wodzie, bez potażu i bez szkodliwych zdrowiu istot. Kolor tego syropu i własność zatrzymywania słodczy, a co jest właściwą zaletą syropu, zależy wprawdzie wiele od aparatu mego wynalazku, który pod niskim stopniem ciepła i prędko parując, nie nadaje mu koloru choćby w najgęściejszym stanie. — Opisanie tego aparatu, przeznaczonego właściwie do fabryki cukru burakowego i rafinerii, znajdując czytelnicy w piśmie niemieckiem *Oekonomische Neuigkeiten* Nr. 37 bieżącego roku. Adam Kasperowski.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszej Gazety naszej na stronie 1045.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 22. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.

Uw i a d o m i e n i e.

Księgarnie Jana Milikowskiego we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie otrzymały na rok 1837 najnowsze papierowe obicia z c. k. uprzywilejowanej fabryki Spörlina i Zimmermana. Różnią się one znacznie od obiciów przeszłorocznych. Większa świeżość barw, większa rozmaitość i więcej smaku w ich doborze. Mieniające się kolory, kłęśłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość podnoszą wielce ich ozdobność, a znana ich trwałość czyni je dla nabywców prawdziwie pożądaniem zjawiskiem.

Gotów zawsze na usługi szanownej publiczności oznajmia oraz, że nie podwyższając bynajmniej ceny fabrycznej, wszystkie obicia po tej samej cenie przedawać będę, jaką mi Spörlin i Zimmermann wyznaczyli.

Lwów dnia 28. Lutego 1837.

Jan Milikowski.

→→→→→→→→→→→→→→→→) ←←←←←←←←←←←←←←←←

- Uwagi gospodarstwie Albrechta Bloka. 4 Tomy. 8. w Poznaniu. 1836. M. K. Złr. 12.
Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, z greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłumaczony; a teraz, podług wydania Amsterdamskiego z r. 1660, zgodnego z Bibliją Gdańską z roku 1632. 8. w Warszawie 1834. Złr. 1 kr. 8.
Nowy Lekarz czyli sposoby leczenia i pielęgnowania zwierząt domowych; przez J. M. Rohlwee, z jedną ryciną. 8. Warszawa. 1836. Złr. 1 kr. 45.
Rozbior aparatów gorzelnianych. przetyć nauka gorzelni parowych drewnianych; drugie wydanie; przez A. Kasperowskiego. 2 Tomy. 8. we Lwowie. 1836. Złr. 4 kr. 30.
Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy. Czasopismo teologiczne. Rocznik 5ty. 8. w Przemyśle. 1837. Prenumerata M. K. Złr. 2 kr. 30.
Opis gospodarstwa trzypolowego urządzonego, jak być powinno; przez J. G. Elsnera; przełożył z niemieckiego J. N. Kurowski. 8. Warszawa. 1836. Złr. 2.
Początki gospodarstwa wiejskiego przez J. Burgera; z niemieckiego na język polski przetłumaczone przez M. Oczapowskiego. 2 Tomy. 8. Wilno. 1834. Złr. 5.
Nauka owczarska, czyli przepisy postępowania przy pielęgnowaniu owiec poprawnych; z niemieckiego oryginału Pana J. G. Elsnera na język polski przełożona. 12. w Wrocławiu. 1835. kr. 30.
Nauka leczenia chorób zwierząt domowych dla użytku gospodarzy wiejskich zebrana; przez J. N. Kurowskiego; z 11. tabl. rycin. 8. Warszawa 1836. Złr. 3 kr. 45.
Krótka nauka praktycznego chodowania owiec; przez J. G. Elsnera; z niem. wolnie przełożył J. N. Kurowski. 8. Warszawa. 1834. Złr. 1. kr. 15.
Nauka chodowania pszczoł; przez Dra. W. K. E. Putsche; z tablicą. 8. Kraków. 1835. Złr. 1 kr. 15.
Przewodnik rolniczo-przemysłowy. Prenumerata roczna M. K. Złr. 4.
Przyjaciel ludu. Rok 3ci. Prenumerata roczna M. K. Złr. 3 kr. 45.
Skazówka do stosownej i korzystnej uprawy rzepaku, rzepniki i lau, przez W. A. Kreissiga. 8. w Lesznie 1836. 45 kr.
Gospodarstwo wiejskie, obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego teoretyczno-praktycznie wyłożone przez M. Oczapowskiego. 16 Zeszytów. 8. w Warszawie. 1835. Złr. 8. kr. 15.
O rolnictwie; przez D. Chłapowskiego. 8. w Poznaniu. 1835. Złr. 1 kr. 42.
O chowie i udoskonaleniu cienkich owiec przez Barona Gems Pana na Putlic. 8. w Poznaniu. 1836. 20 kr.
Zupełne gospodarstwo wiejskie, teoretycznie i praktycznie ułożone przez towarzystwo ekonomiczne, wydane przez F. Kirchhof. 4 Zeszyty. 8. w Poznaniu. 1834. Złr. 2 kr. 30.
Muzeum historii naturalnej i cudów stworzenia; dla młodzieży do użycia szkolnego, i domowego ćwiczenia; z 12. rycinami. 4. w Poznaniu. 1836. Złr. 1 kr. 30.

Mauthner, Dr. Ludwig Wilhelm, die Heilkräfte des kalten Wasserstrahls, mit einem Rückblick auf die Gesetze und mit besonderer Rücksicht auf das Staubreinbad und kalte Bäder. Mit 4 Kupfertafeln. Wien 1837. C. M. 2 fl. 30 kr.

Meyer, Dr. C. J., Handbuch der Pharmacologie,
als Erläuterung aller in der Oesterreichischen Pharmacopoe vom Jahre 1836 enthaltenen
Arzneimittel. Mit besonderer Rücksicht auf andere Dispensatorien, vorzugsweise auf die k. k.
Oesterreichische Militär- und k. preussische Landespharmacopoe. Zum Gebrauch für Aerzte,
Wundärzte und Apotheker. 2te Aufl. mit beigesetzter Taxe aller Medicamente. — Gr. 8.
Güss. 1837. C. M. fl. 2.